

Unijatami czyli unitami, nazywano zwyczajowo, po podlasku tych mieszkańców Podlasia (w większości swej pochodzenia rusińskiego), którzy należeli wyznaniowo do kościoła greckokatolickiego, złączonego unią kościoła z kościołem katolickim i uznającego dogmaty katolickie oraz zwierzchnictwo papieża, lecz utrzymującego wszystkie zwyczaje i formy liturgiczne obrządku wschodniego.

Na Podlasiu szczególną rolę odegrała unia kościelna, zawarta w roku 1596 w Brześciu Litewskim, znana pod nazwą Unii Brzeskiej. Nad utrwaleniem i umocnieniem tej unii na wschodnich kresach dawnej Rzeczypospolitej, a więc i na Podlasiu, działali m. in. słynny ksiądz Piotr Skarga, Hipacy Pocięj i Józefat Kuncewicz. Od czasów króla Władysława Warneńczyka kościoł grecko-unicki popierali w siedemnastym i osiemnastym wieku królowie polscy, jako jedną z form polonizowania wschodnich obszarów ziem polskich, ze zmiennym oczywiście powodzeniem.

A teraz trochę niezbędnych wyjaśnień oraz informacji, bez których trudno by było zrozumieć i ocenić bierny opór podlaskich unitów wobec rusyfikacji i carskiej przemocy oraz ich trwania przy polskości. Ten opór i to trwanie przy polskości w okresie lat 1874 — 1914 określa się w historii naszego kraju, jako „martyrologia podlaskich unitów”. I o tym będzie właśnie mowa w tej opowieści. Podaję więc krótki a niezbędny opis tła tych wydarzeń.

Kościół greckokatolicki stanowił odłam kościoła prawosławnego i powstał po soborze florenckim (1439 — 1445). Przyjmując unię z kościołem katolickim zachował jednak własną liturgię (w języku starocerkiewnosłowiańskim) oraz własną organizację kościelną, podporządkowaną papieżowi. Tu należy dodać, że kościoły grecko-unickie istnieją i obecnie m. in. w krajach południowej Europy, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanadzie. Dzielą się według obrządków na unitów obrządku ormiańskiego (armeńskiego), etiopskiego, greckiego, syryjskiego i koptyjskiego, tworząc wspólnie tak zwany obrządek wschodni, w odróżnieniu do obrządku zachodniego czyli łacińskiego.

Unia Brzeska, zawarta w Brześciu Litewskim w roku 1596 nie wzbudzała zbyt wielkiego entuzjazmu wśród duchowieństwa polskiego (katolickiego) i powoli, jeszcze przed rozbiorem Polski, zaczęła upadać z winy zarówno rządu, jak i samych biskupów polskich, którzy nie mogli pogodzić się z myślą całkowitego zrównania episkopatu unickiego z episkopatem łacińskim (katolickim) w senacie. Z rozkładem i rozbiorem Polski chyliła się do upadku również i unia. Na Podlasiu i w Ziemi Chełmskiej unia przetrwała jednak do okresu pierwszej wojny światowej (1914 — 1918) mimo represji i prześladowania ze strony rosyjskiego zaborcy i carskiej przemocy.

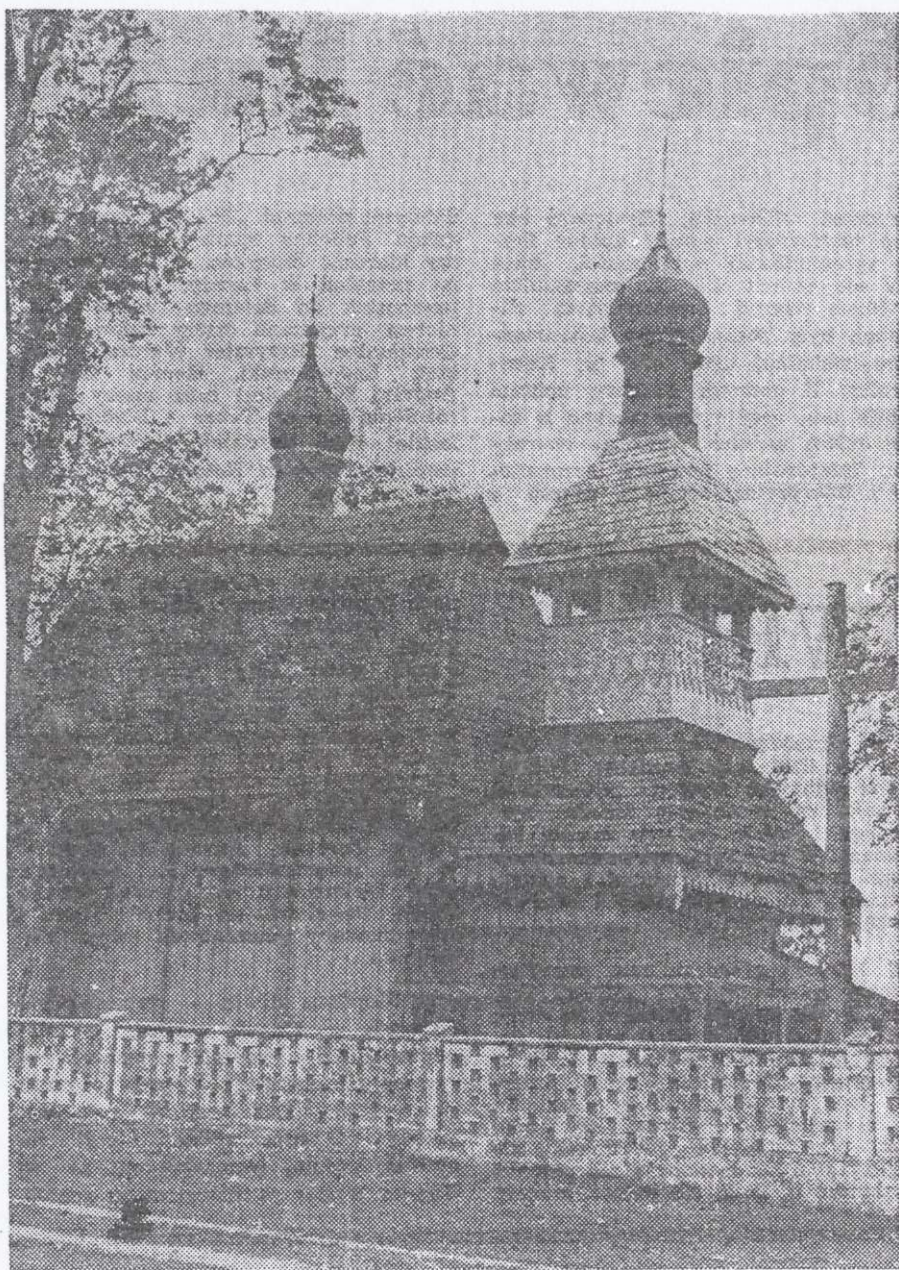
Pomiędzy unitami a rzymsko-katolikami, żyjącymi i mieszkającymi na Podlasiu i innych wschodnich obszarach dawnej Polski, oprócz pewnych różnic występowało wiele cech wspólnych — obrzędowych. Oto te różnice i podobieństwa. Duchowni unicy mogli wstępować w związki małżeńskie, bo nie obowiązywał ich celibat, rygorystycznie przestrzegany wśród duchownych katolickich obrządku łacińskiego. Natomiast w swej zewnętrznej formie obrządek religijny unitów w niczym się specjalnie nie różnił od obrządku łacińskiego, oprócz liturgii w języku starocerkiewnosłowiańskim, dawnego kalendarza i komunii pod dwiema postaciami.

Takie same były organy kościelne i cerkiewne, ta sama liczba ołtarzy w cerkwi unickiej i kościele, ten sam zwyczaj codziennego odprawiania nabożeństw, to samo użycie monstrancji do wystawiania na ołtarzach oraz używanie chorągwi, sztandarów, feretronów w czasie uroczystych procesji, ten sam różaniec i tzw. koronki, godzinki oraz droga krzyżowa. A co najważniejsze i godne szczególnego podkreślenia — ta sama polska mowa i polski śpiew w cerkwi unickiej i kościele łączyły nierozdzielnie podlaskich unitów z innymi mieszkańcami Podlasia obrządku łacińskiego czyli wyznania rzymsko-katolickiego. Trwale więzy

społeczne i narodowe wynikały również z faktu, że unicy chodzili do kościołów katolickich a katolicy — do cerkwi unickich. Unicy księży odprawiali nabożeństwa w swym języku liturgicznym (starocerkiewnym) w kościołach katolickich, głosili kazania i nauki w języku polskim a księża rzymskokatolicy odprawiali nabożeństwa w cerkwiach unickich. Odwiedzały się procesje i udzielano posług religijnych w obu obrządkach. Ponadto małżeństwa mieszane (unicko-katolickie) przy jednoczesnym, swobodnym wyborze wychowywania dzieci, w jednym lub w drugim obrządku, łączyły unitów i rzymskokatolików, a nie dzieliły.

W dalszym ciągu mej opowieści o podlaskich unitach — unijatach nie mam zamiaru zagłębiać się w sprawy wiary, obrządku kościoła grecko-unickiego oraz w tło religijne prześladowań unitów na Podlasiu. Zbyt obszerny to temat i znacznie przekraczający ramy oraz objętość tej opowieści. Chcę natomiast (po tym zbyt długim lecz koniecznym, moim zdaniem, wstępie) ukazać, i to bardzo wyraźnie opór i walkę unitów o polskość podlaskiej ziemi. Chcę ukazać ich bohaterstwo i bezprzykładny opór wobec carskiej przemocy w obronie polskiej tradycji narodowej i ojczystej, polskiej mowy. Spłynęła bowiem w okresie czterdziestu długich lat (1874 — 1914) podlaska ziemia łzami i krwią ludu Podlasia — unijatów.

Unijaci



Zabytkowy kościół w Ortelu Królewskim — dawna cerkiew unicka
Zdjęcie ze zbiorów autora

Godnym podkreślenia jest fakt, że przy końcu szesnastego wieku (po Unii Brzeskiej) w naszym regionie było już 20 parafii unickich. Istniały one m. in. w Janowie Podlaskim, Międzyrzecu Starym i Nowym, Parczewie, Wisznicach, Konstantynowie, Jabloniu, Kornicy, Rudnie i Szóstce. Natomiast w połowie osiemnastego wieku parafii unickich (na obszarze obecnego województwa białkopodlaskiego) było około 60 w tym, w Białej Podlaskiej, Radzynie, Pratulinie, Terespolu, Łosicach, Łomazach, Ślawatyczach, Woyniu, Kolembrodach, Dołhobrodach, Dokudowie, Ortelu Królewskim i Ortelu Książęcym. W roku 1863 unicka diecezja chełmska dzieliła się na 21 dekanatów. Pięć tych dekanatów to dekanaty w naszym regionie, a mianowicie: białski, kodeński, łosicki, międzyrzeczki, parczewski i wisznicki. Fak-

Podlascy unicy wielokrotnie oświadczyli przedstawicielom carskiej władzy, że ich prostym i narodowym językiem jest język polski, a nie rosyjski. Oświadczenia te bardzo często musieli pieczętować własną krwią. Carat, chcąc rusyfikować Polaków w swym zaborze, uderzył najpierw w podlaskich unitów, których potraktował jak swoje zwykłe chłopstwo — czerń rosyjską, która powinna być wdzięczna carowi za łaskawe i miłostliwe nad nią panowanie. I tu carat rosyjski zawiódł się wielce. Unicy tkwili mocno w swym uporze i oporze. Cierpieli i milczeli wierni swym tradycjom i rodzinnej, podlaskiej ziemi. Nikt ich do tego oporu i cierpienia ani nie zmuszał, ani nie namawiał. Nie oczekiwali też od nikogo pochwał, słów uznania i wdzięczności.

(Dokończenie nastąpi)

JERZY SROKA